

Lubię ,kiedy kobieta – Nosowska , Żebrowski

Lubię, kiedy kobieta omdlewa w objęciu,
Kiedy w lubieżnym zwisa
Przez ramię w przegięciu,
Gdy jej oczy zachodzą mgłą,
Twarz cała blednie
I wargi się wilgotne rozchylą bezwiednie
Móóów do mnie jeszcze
Z oddali, z oddali
Niech głos twój płynie
Na powietrznej fali
Móóów do mnie jeszcze
Z oddali, z oddali
Niech głos twój płynie
Na powietrznej fali
Lubię kiedy ją rozkosz i żądza oniemi,
Gdy wpija się w ramiona palcami drżącemi,
Gdy krótkim, urywanym oddycha oddechem
I oddaje się cała z mdlejącym uśmiechem
Móóów do mnie jeszcze
Z oddali, z oddali
Niech głos twój płynie
Na powietrznej fali
Móóów do mnie jeszcze
Z oddali, z oddali
Niech głos twój płynie
Na powietrznej fali
I lubię ten wstyd, co kobiecie zabrania
Przyznać się że czuje rozkosz,
Że moc pożądania zwalcza ją,
A sycenie żądy oszalenia,
Gdy szuka ust,
A lęka się słów i spojrzenia
Móóów do mnie jeszcze
Z oddali, z oddali
Niech głos twój płynie
Na powietrznej fali

Móóów do mnie jeszcze
Z oddali, z oddali
Niech głos twój płynie
Na powietrznej fali
Lubię to i tę chwilę lubię gdy koło mnie
Wyczerpana zmęczona leży nieprzytomnie,
A myśl moja już od niej wybiega skrzydlata
W nieskończone przestrzenie
Nieziemskiego świata



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych